

# Gibbs, Zanim przyjdzie dzień - feat. Opał, Przytu,

Ty, zgaś to światło  
Nie widzisz, że próbujemy spać?

Życ tak by to było coś warte  
Ważne jak kończysz, ktoś mi powiedział  
A przeje\*\*\*\*e już miałem na starcie  
Dzisiaj jak patrzę w tył to uśmiech  
Przybijam piątkę z twoim gustem, ye  
Jak to puszczasz w furtce  
To niech to lata na pełnej ku, ku

Kurczę blade ale się zrobiło jasno  
Kolejna noc gdy mi nie po drodze sen  
Żyję tak by nikt i nic nie mówiło zgaś to  
Tak by robić to co chcę zanim przyjdzie dzień

Żyję tak by żyć a nie tylko śnić  
Hej, nie tylko w robocze dni  
Cały czas praca, dom, studio, muza i ty  
Głośniki płoną jak splif  
Taki vibe cały rok taki vibe jak dziś  
To nowy Hawk tylko skaczę w dym  
Myślę ciągle pod prąd głowa buja w przód w tył  
Znaczą Mission Complete jestem częścią gry

Więc ją przejdę  
Nie muszę udowadniać już nikomu  
Co zdobędę  
Wbrew polityce sceny  
Wizerunku na zlecenie  
Wbrew temu co jest modne  
Będę robił jak sam zechcę  
To nie trudne  
Ugasilem tym pragnienie, więc

Kurczę blade ale się zrobiło jasno  
Kolejna noc gdy mi nie po drodze sen  
Żyję tak by nikt i nic nie mówiło zgaś to  
Tak by robić to co chcę zanim przyjdzie dzień

Chcę zrobić to z Tobą jak za pierwszym razem  
I tak za każdym razem  
Jedźmy gdzieś gdzie słońce nie gaśnie  
Noga na gazie nie chcemy zmartwień  
Ona robi to dla mnie, robię to dla niej  
Nikt nic nie robi za mnie  
No chyba że Sarna machnie nam szamkę  
Ewentualnie

Żyjemy dla przygód, tych na całe życie i tych na chwilę  
Żyjemy do świtu, i wzmacnia nas to co nie zabije  
Zaryzykuj, choć ze mną tam gdzie nie widać bez kamer i krzyku  
By zmyć z tego życia makijaż, ej możemy gdybać o życiu

Kurczę blade ale się zrobiło jasno  
Kolejna noc gdy mi nie po drodze sen  
Żyję tak by nikt i nic nie mówiło zgaś to  
Tak by robić to co chcę zanim przyjdzie dzień

Żyję według praw, a nie według prawa  
I tak jakbym chciał a nie jak ktoś kazał  
Gdzie zawitam rap, a gdzie rap tam i trawa  
Gdzie zawieje wiatr, tam mój plac zabaw  
Wiesz że się lubię zgubić a nic nie ginie w naturze

Nie mam czasu jak Bullet, to przez ambicje duze  
Wiesz musze robic muzę, wozi ludzi jak Uber  
Czego nie zmiesci numer to sie poprzelewa w ku kubek, ej

Lata mi rap na bani od szóstej, do szóstej, znówu do szóstej  
Jadę z ziomalami jednym wózkiem znów gdzieś  
Budujemy coś co zostanie na później  
Dziele się gibonem, pomysłem i wódą bo qq to banda i kumple  
A jak spotkasz kogoś kto nigdy nie wierzył w to weź to i pokaż ,ej

Kurczę blade ale się zrobiło jasno  
Kolejna noc gdy mi nie po drodze sen  
Żyję tak by nikt i nic nie mówiło zgaś to  
Tak by robić to co chcę zanim przyjdzie dzień

Żyje się raz, jebać reinkarnacje  
Chcę zrobić to z nią na tylnym siedzeniu w mojej furze patrzeć  
Jak duma rośnie kiedy układam to życie jakby było klockiem w sudoku  
Pojechałem etat wolę sobie pracować na boku  
Wyleguję się na słońcu jak palma w Maroku  
Więc kochaj mnie tak, jak byłbym twym pierwszym  
Więc kochaj mnie tak, jakbym nic nie spiepszył  
Więc kochaj mnie tak, jak Kukiz swe piersi  
Więc kochaj nasz rap, qq - jesteśmy najlepsi

Kurczę blade ale się zrobiło jasno  
Kolejna noc gdy mi nie po drodze sen  
Żyję tak by nikt i nic nie mówiło zgaś to  
Tak by robić to co chcę zanim przyjdzie dzień